

Uchwała Biura
Politycznego KC
PZPR w sprawie
kultury fizycznej
i sportu

str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, CZWARTEK 29 WRZEŚNIA 1949 R.

Nr 268 (828)

Dyplomaci Tita - zdemaskowani szpiegzy wydaleny z terytorium Węgier

Nota do rządu jugosłowiańskiego piętnuje bandytyzm polityczny agentów imperializmu

BUDAPEST PAP. — Węgierska Agencja Telegraficzna donosi, że rząd węgierski złożył w poselstwie jugosłowiańskim w Budapeszcie notę następującej treści:

Na procesie przeciwko zdrajcom ojczyzny — Rajkowi i jego współpracownikom — dowiedziano, że czołowe osobistości obecnego rządu jugosłowiańskiego brały udział jako inspiratorzy i organizatorzy w spisku, który zmierzał do obalenia Węgierskiej Republiki Ludowej, do zamordowania czołowych węgierskich mężów stanu i do przywrócenia na Węgrzech ustroju kapitalistycznego i faszyzmu. Dowiedziano, że trzon obecnego kierownictwa Jugosławii pozostawał od dawna w służbie imperialistów i stanowił agenturę Gestapo, a obecnie stanowi agenturę amerykańskich i angielskich organizacji szpiegowskich. Dowiedziano, że obecny minister spraw wewnętrznych Jugosławii — Ranković — przekroczył nielegalnie w październiku 1948 roku granicę węgierską i w miejscowości Biritopusz koło Paks spotkał się ze szpiegiem policyjnym Horthy'ego, szpiegiem amerykańskiej organizacji wywiadowczej oraz jugosłowiańskiej UDB — Laszlo Rajkimi, wydając mu polecenie obalenia drogi zbrojnego zamachu stanu legalnego rządu Węgierskiej Republiki Ludowej i zamordowania ministrów: Rakosi'ego, Farkasa i Gerö. Dowiedziano, że dla dokonania tych morderstw Ranković, wykorzystując stanowiska dyplomatyczne, wysłał do Budapesztu w charakterze „specjalistów” agentów

UDB — Jojkovicia i Joanovicia. Dowiedziano, że obecni przywódcy rządu jugosłowiańskiego przyrzekli Rajkowi i jego współpracownikom pomoc zbrojną i interwencję militarną, że interwencję tę przygotowywali oraz w związku z tym spowodowali cały szereg incydentów granicznych.

W czasie procesu dowiedziano, że personel poselstwa obecnego rządu jugosłowiańskiego zorganizował na Węgrzech rozgałęzioną sieć szpiegowską i uzyskane materiały szpiegowskie przekazywał uprawiającym działalność szpiegowską członkom misji dyplomatycznych i wojskowych amerykańskich i brytyjskich. Dowiedziano także, że misja rządu jugosłowiańskiego w Budapeszcie była centralą spisku, który zmierzał do obalenia przemocą Węgierskiej Republiki Ludowej.

Wszystko to nie ma precedensu w dziejach stosunków międzynarodowych. Faktów tych, dowiedzianych w czasie procesu, nie można uważać za nic innego jak polityczny bandytyzm.

Na podstawie tych dowiedzianych i niezaprzeczalnych faktów rząd Węgierskiej Republiki Ludowej stwierdza, że obecny rząd jugosłowiański uważał zawarty w grudniu 1947 r. pakt przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z Węgrami za świsstek papieru, już w

chwili jego podpisywania oraz, że na długo przed podpisaniem paktu rząd jugosłowiański organizował spisek przeciwko demokracji węgierskiej. Sam pakt był dla rządu jugosłowiańskiego tylko środkiem zamaskowania tego spisku.

Przemówienie obecnego premiera Jugosławii Tito, które wygłosił on z okazji podpisania paktu w Budapeszcie, i na które powołuje się nota rządu jugosłowiańskiego z dnia 24 września br. — miało na celu jedynie oszukanie narodu węgierskiego i stanowiło jedno z ogniw oraz wyraz tej kłamliwej, podłej i dwulicowej polityki, która trzon kierownictwa jugosłowiańskiego, pozostający na służbie imperialistów, prowadził od kilku lat, polityki, która została ostatecznie zdemaskowana na procesie w Budapeszcie.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej stwierdza, że zawarł w podstępnych celach i zerwał przez obecnych przywódców Jugosławii węgiersko-jugosłowiański pakt o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej — nie oznaczał żadnej jednostronnej łaski Jugosławii dla Węgier ani jakiegokolwiek podarunku, który przynosił korzyść jedynie Węgrom. Ten noty rządu jugosłowiańskiego z 24 września br. stanowi nowy wyraz szowinistycznej pychy i pogardliwego lekceważenia narodu węgierskiego oraz pospolitej marności, które charakteryzują politykę obecnych przywódców Jugosławii. Polityka ta została z pogardą potępiona przez węgierskie masy ludowe, które słusznie są dumne ze swych osiągnięć oraz swej walki o demokrację i socjalizm.

To samo dotyczy twierdzeń noty jugosłowiańskiej z 24 września br. w sprawie zawartego w 1947 r. układu gospodarczego i handlowego pomiędzy Jugosławią a Węgrami. Układ ten nie oznaczał pomocy i poparcia ze strony rządu jugosłowiańskiego dla Węgier, lecz pomoc i poparcie ze strony rządu węgierskiego dla Jugosławii. Zawierając tę umowę Węgry poszły na poważne ofiary, zgadzając się na reorganizację przemysłu węgierskiego i na prze-

prowadzenie wielkich inwestycji w interesie jugosłowiańskiego planu 5-letniego, jedynie po to, by pomóc w ten sposób ludom Jugosławii.

Rząd węgierski nie wiedział wówczas i oczywiście — nie wie — że rząd jugosłowiański służył nie interesom ludów Jugosławii, lecz interesom imperialistów i zawarł układ z ukrytym zamiarem osłabienia przemysłu węgierskiego i gospodarki węgierskiej.

(Dokończenie na str. 2).



W kularach ONZ, szef delegacji radzieckiej, min. Andrzej Wyszyński (z prawej) przyjmuje gratulacje ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, Włodzimierza Clementisa.

Prezydent RP przekazuje pół miln. zł na odbudowę kościoła we Wrocławiu

Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„W dniu dzisiejszym, w myśl otrzymanej obietnicy na Kongresie Zjednoczeniowym Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację, otrzymałem od Obywatela Prezydenta przekaz na sumę 500 tys. zł., przeznaczonych na budowę kościoła na Piłczycach we Wrocławiu.

Serdecznie dziękuję w imieniu naszej robotniczej parafii i swoim własnym za otrzymaną kwotę, która umożliwi nam prowadzenie dalszych prac przy budowie. Zapewniam Obywatela Prezydenta, że umacniać będziemy polskość na Ziemiach Zachodnich, przyczyniając się do pełnego ich zagospodarowania.

Raz jeszcze najserdeczniej dzię-

kując za okazaną pomoc jak i za zapewnienie dalszej opieki nad wznoszącą się świątynią, przesyłamy pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej wraz z wyrazami swego szczerego przywiązania nasze staropolskie „Bóg zapłać“.

(—) Ks. Władysław Nachtman“.

NOWY MOST na Dunajcu

25 bm., 2 miesiące przed terminem, oddano do użytku nowoobudowany most kolejowy na Dunajcu pod Tarnowem.

Przedterminowe wykonanie robót było możliwe dzięki współzawodnictwu pracy oraz zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich.

Koła rządzące USA muszą zerwać z polityką prowokacji

Togliatti o deklaracji Trumana na temat broni atomowej

RZYM PAP. Palmiro Togliatti wygłosił we Florencji przemówienie z okazji „Miesiąca Prasy Komunistycznej”. Słowa Togliatti'ego słuchało pół miliona uczestników potężnego zgromadzenia.

Mówca nawiązał do ostatniej deklaracji Trumana, który przyznał, że Związek Radziecki posiada broń atomową.

Imperialiści — zaznaczył Togliatti — starają się przy pomocy rozmaitych pogroźek podporządkować sobie wszystkie narody. Lata całe głosili oni, że posiadają monopol bomby atomowej, grozili wojną, która zniszczyłaby cały świat, i tego rodzaju groźbami usiłowali narzucić narodom swe panowanie. Od tych ludzi — powiedział Togliatti — można się spodziewać wszystkiego, nawet tego, że wykorzystają oni wiadomość o radzieckiej broni atomowej w kierunku spętania historycznej psychozy i gorączki zbrojeniowej, aby w ten sposób utrwalić swoje panowanie nad niektórymi narodami. W tej sytuacji — oświadczył Togliatti — należy zachować wyjątkową czujność.

Togliatti zwrócił uwagę na to, że w atmosferze zamieszania i chaosu, jaka zapanowała w burzliwej prasie włoskiej z powodu deklaracji Trumana, rozległy się dwa głosy,

domagające się w sposób mniej lub więcej jawny — agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Są to głosy watykańskiego „Osservatore Romano” oraz organu saragatowców „Umanita”.

Togliatti następnie podkreśla, że koła imperialistyczne, które teraz przyznają, że Związek Radziecki jest wielką potęgą

ga, powinny wreszcie zrozumieć konieczność zerwania z szaleńczą i zbrodniczą polityką prowokacyjną. Związek Radziecki jest niezwykle silny i dysponuje wszystkimi rodzajami broni. Równocześnie jednak zaproponował on na obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ uchwalenie zakazu broni atomowej. Jest to jeszcze jeden dowód — zakończył Togliatti swe przemówienie — stwierdzający, że Związek Radziecki pragnie pokoju i dąży do pokoju dla całej ludzkości.

Prasa światowa o komunikacie Tass

MOSKWA. PAP. Agencja Tass opublikowała następującą depeszę o głosach prasy światowej o eksplozji atomowej, przeprowadzonej w ZSRR.

NOWY JORK

Podczas gdy wiadomość o eksplozji atomowej w Związku Radzieckim spowodowała w społeczeństwie amerykańskim wzrost nastrojów na rzecz radziecko-amerykańskiego porozumienia dla uregulowania zasadniczych, nierozstrzygniętych zagadnień międzynarodowych — pewne „koła bursmistrzowskie” oświadczają z cynicznym cynizmem, że są przeciwnie takim porozumieniu, ponieważ doprowadziłoby ono do ograniczenia zbrojeń i usunęłoby sztuczne „nakreślenie koniunktury” gospodarczej USA.

LONDYN

Dziennik „Times” pisze w artykule wstępnym, że wiadomość, iż Związek Radziecki posiada, tak samo jak Stany Zjednoczone, bombę atomową, powinna skłonić zgromadzenie ONZ do zajęcia się ze zdwojoną energią sprawą kontroli nad produkcją energii atomowej.

PARYŻ

Wszystkie dzienniki paryskie zamieściły komunikat agencji

Tass o broni atomowej. Dziennik „Paris Presse” zamieszcza oświadczenie dyrektora francuskiego instytutu fizyki atomowej — Thibaut, który stwierdził: „Wobec bomby atomowej Francja jest całkowicie bezsilna”.

RZYM

Komunikat agencji Tass w sprawie eksplozji atomowej w ZSRR zamieściły wszystkie dzienniki włoskie, podkreślając, że ZSRR posiada bombę atomową już od 1947 r. Dziennik „Unita” ogłasza komunikat pod nagłówkiem „ZSRR będzie w dalszym ciągu walczył o absolutny zakaz używania broni atomowej”.

SZTOKHOLM

Wszystkie dzienniki szwedzkie ogłosiły pełny tekst komunikatu agencji Tass. Dziennik „Ny Dag” zamieszcza komunikat agencji Tass pod nagłówkiem „Związek Radziecki wykorzystuje energię atomową w celach pokojowych i domaga się ogłoszenia zakazu używania broni atomowej. Osiągnięcia uczonych radzieckich stanowią potężne poparcie sił pokoju”.

Międzynarodowy Dzień Pokoju manifestacją sił obozu postępu

Przygotowania na całym świecie

Z całego świata napływają wiadomości o zakrojonych na szeroką skalę przygotowaniach do Międzynarodowego Dnia Pokoju.

PEKIN PAP. Biuro propagandy Komunistycznej Partii Chin wezwało ludność do uroczystego obchodzenia w całych Chinach Ludowych dnia 2 października jako Międzynarodowego Dnia Pokoju. Biuro zapowiada zorganizowanie wielkich manifestacji we wszystkich miastach Chin.

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Pekinga, że w Korei północnej zaczęły się przygotowania do Międzynarodowego Dnia Pokoju.

BUDAPEST PAP. Węgierski Komitet Obróńców Pokoju ogłosił do narodu węgierskiego odezwę, podkreślającą, że 2 października Węgry będą w pierwszych szeregach tych, którzy będą ślubowali obronę pokoju światowego.

HAGA PAP. Postępowe społeczeństwo Holandii przygotowuje się do obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju. W Amsterdamie odbyła się w tym celu konferencja z udziałem delegatów z całego kraju.

RZYM PAP. We Włoszech trwa już intensywne przygotowania. Uroczystości odbędą się we wszystkich miastach. W Mediolanie będzie miał miejsce przedmowa włoskiego komitetu zwolenników pokoju — Nenni.

BERLIN PAP. Radziecka strona Niemiec i Berlin znajdują się pod znakiem ostatnich przygotowań do uroczystego obchodu Dnia Pokoju. Niemiecki Komitet Bojowników o Pokój wydał oko-

Historyczne uchwały Konferencji Konsultatywnej Chin Ludowych

Pekin stolicą republiki

PEKIN PAP. Polityczna Konferencja Konsultatywna Chin Ludowych powzięła sześć uchwał o historycznym znaczeniu.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uczestników konferencji, uchwalono jednomyślnie statuty organizacyjne Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oraz Politycznej Konferencji Konsultatywnej.

Stolicą Chińskiej Republiki Ludowej postanowiono obrać Pekin.

Na konferencji ustalono również flagę narodową. Na czerwonym tle flaga będzie miała w górnym rogu pięcioramienną złotą gwiazdę, otoczoną w formie łuku czterema mniejszymi złotymi gwiazdami.

Przyjęto kalendarz, obowiązujący w większości krajów.

Na okres przejściowy — do chwili ostatecznej uchwały — narodowym hymnem będzie „Marsz ochotników”.

Charakter politycznej konferencji konsultatywnej Chin Ludowych

stwierdza pierwszy artykuł jej statutu organizacyjnego. Artykuł ten głosi:

Polityczna Konferencja Konsultatywna Chin Ludowych jest organizacją zjednoczonego demokratycznego frontu ludowego całych Chin. Celem tej organizacji jest zgromadzenie wszystkich sił demokratycznych i wszystkich narodowości Chin poprzez zjednoczenie wszystkich partii demokratycznych, ugrupowań i organizacji ludowych. Zadaniem Politycznej Konferencji Konsultatywnej jest zrealizowanie wspólnym wysiłkiem nowej demokracji, przeciwstawienie się imperializmowi, feudalizmowi i biurokratyzmowi kapitalizmowi, obalenie reakcyjnej władzy Kuomintangu, zlikwidowanie szczytków sił kontrewolucyjnych, wyleczenie ran wojennych, odbudowa i rozwój ekonomiczny, kulturalny i oświatowy, skonsolidowanie obrony naro-

dowej i zjednoczenie się z narodami i krajami na całym świecie, które nas traktują na zasadzie równości ustanowienie i skonsolidowanie niezawisłej, demokratycznej, pokojowej, kwitnącej i silnej Ludowej Republiki Chin, dyktatoru ludowo-demokratycznej, opierającej się na sojuszu robotniczo-chłopskim.

Pod hasłem obrony pokoju i pracy dla ojczyzny

Krajowa Konferencja Młodych Patriotów

obradować będzie 1 października w Warszawie

Pod hasłem „Cała młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla ojczyzny” — obradować będzie w stolicy 1.10 br. Krajowa Konferencja Młodych Patriotów — Bojowników o Pokój.

W obradach wezmą m. in. udział delegaci młodzieży z całego kraju, ZMP-owcy, junacy, „Służby Polsce” i harcerze. Na

konferencji reprezentowana będzie młodzież niezorganizowana i katolicka oraz ZAMP-owcy, studenci zorganizowani w FPOS, młodzież naukowej i przodowniczej pracy.

Na konferencję przybędą ponadto członkowie władz SFMD i liczne delegacje młodzieży z zagranicy.

Nie pozwolimy nadużywać wiary i ambony dla propagandy wojennej!

Przed Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój

ZWIEKSZENIE PRODUKCJI najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym

Na terenie woj. gdańskiego trwają przygotowania do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Akcje te organizują Powiatowe i Miejskie Komitety Obrony Pokoju. W zakładach pracy odbyły się już zebrania organizacyjnej partyni i rozszerzone posiedzenia rad zakładowych z udziałem meków zaufania, majstrów i przodowników pracy, na których opracowano wnioski w sprawie przyspieszenia wykonania planów. Wnioski te przedłożono załogom zakładów pracy na zebraniach ogólnofabrycznych.

Załoga „Daimonu” wykonała plan trzyletni

„Nam, robotnikom, którzy rozpoczynaliśmy pracę nad odbudową naszych fabryk nie trzeba wiele mówić o pokoju. My dobrze wiemy, co nam w spadku pozostawiała ostatnia wojna — mówił tow. Jurek, kowal z Zakładów Opakowań Blaszanych „Daimon” — i wiem, że naszą własną wzmocnioną i wytężoną pracą damy najlepszą odpowiedź podżegaczom wojennym. Pamiętajmy — ciągnie swe opowiadanie tow. Jurek — gdy przyszliśmy do „Daimonu” w 46 r. — stała załoga jedna hala maszynowa. Reszta leżała w gruzach, a po całym placu fabrycznym zbieraliśmy części zniszczonych maszyn. Dziś nie tylko, że odbudowaliśmy wszystkie hale fabryczne i uruchomiliśmy maszynę, ale zbudowaliśmy nowe obiekty. Nie boimy się amerykańskich i amerykańskich kapitałistów, którzy grożą nam niedostarczeniem maszyn i narzędzi. Mamy zapas i chęć do pracy, a tego się najwięcej boją podżegacze wojenni. Jeśli oni nawet nie chcą pokoju — my ich naszą pracą zmusimy do pokoju!”

Najlepszym potwierdzeniem słów i przekonania tow. Jureka jest tempo pracy, pilność i uwaga, z jaką robotnicy wykonują swe zadania. Spod olbrzymich szkieletów chwila wysypują się części puszek wycinanych zgrabnie i oszczędnie przez zatrudnionych robotników i robotniczek. Dźwięczą platy blachy podawanej sposobem taśmowym na coraz nowsze maszyny. Praca idzie na 2 zmiany i jeszcze jeden pracownik nie zdążył odejść od maszyny, a już przybywa następni.

„Naszą ambicją było wykonanie planów produkcyjnych. Wykonaliśmy, jak najlepiej, a co więcej wykonaliśmy przed sobą — zwraca się nam młody ZMP-owiec Jan Trzeciński. Jak pracować by pracować najlepiej

Remontują się mieszkania robotnicze w Nowym Porcie i Siedlicach

W trosce o pełne wykorzystanie kredytów Rady Państwa, przeznaczone na remonty mieszkań, Miejskie Komitety PZPR wyłoniły specjalne komitety o dzielnicowym zasięgu działania. W skład komitetów weszli przedstawiciele partii, związków zawodowych, MKN oraz technicy Zarządu Miejskiego.

Po ustaleniu ilości domów, wymagających remontu, oraz ilości niezbędnych materiałów, rozpoczęto pracę w dzielnicach Siedlice i Nowy Port.

W najbliższym tygodniu na kolonii Zreby w Siedlicach, zostanie wyremontowanych 48 domów, a w Nowym Porcie 40. (d)

— tego uczyła nas organizacja młodzieżowa. Przykładem byli dla nas starsi towarzysze z podstawowej organizacji partyjnej. Zrozumielśmy znaczenie punktualności i odpowiedzialności w pracy. Rozpoczęliśmy młodzieżowe wspólne zawodnictwo, które z czasem objęło całą załogę. Dziś możemy śmiało powiedzieć, że jeżeli wykonaliśmy w dniu wczorajszym plan trzyletni, a więc osiągnęliśmy 3-miesięczną nadwyżkę w czasie, to w głównej mierze zawdzięczamy to właśnie współzawodnictwu. Ja — mówi dalej Trzeciński — trzy lata przedśledziłem w niemieckich obozach koncentracyjnych. Dziś pracuję w radości i zapałem i zdobyłem na we kwalifikacje zawodowe. Myślę też, że sumiennie i dokładnie pracuję to najlepszy wkład do wielkiego dzieła pokoju. Choć umiałem jeszcze więcej i dlatego będę się starał pracować jeszcze lepiej. Bo pracą naszą budujemy pokój!”

W takich nastrojach i z takimi przekonaniami pośpieszyli robotnicy Daimonu na wspólne zebranie, by zastanowić się nad najlepszym sposobem uczczenia Międzynarod. Dnia Walki o Pokój. Dlatego wszyscy zgodnie, w duchu tego serdecznego porozumienia i wspólnoty cechującej pracę w Daimonie, domagali się nowych zobowiązań produkcyjnych. „Pracę walczymy o pokój” — oto założenie robotników Daimonu. Przodownicy pracy i niewykwalifikowane jeszcze robotnice, towarzysze partyjni i bezpartyjni robotnicy, wszyscy zgodnie powzięli decyzję, by dla uczczenia tego dnia przyspieszyć o 2 tygodnie wykonanie planu rocznego i by gremialnie wstąpić w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. „Nie ma pokoju bez Związku Radzieckiego, a my nie możemy lepiej wyrazić

swey wdzięczności dla naszego wielkiego sojusznika, jak przynależność do TPPR”.

Robotnicy z Daimonu dobrze zrozumieli znaczenie walki o pokój. (hacę)

Robotnicy „Amady” przekroczyli o 5 proc. przedterminowo wykonany plan roczny

Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój nie przejdzie bez echa na terenie Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „AMADA” w Gdańsku.

Robotnicy zakładów postanowili uczcić dzień pokoju przez wzmocnienie produkcji margaryny. Zobowiązanie się przedterminowo wykonać zwiększony o 5 proc. plan roczny już na 5.12 br. W sumie da to naszemu państwu o 600 ton margaryny więcej, niż przewidywał plan roczny. Na wniosek tow. Stanisława Danowskiego robotnicy jednomyślnie przyrzekli, że zobowiązania ich nie ograniczą się jedynie do przekroczenia planu o 5 proc. Jeśli otrzymają w terminie niezbędny do produkcji materiał, zwiększą wydajność i przekroczą plan o 8 proc.

Przechodzimy przez hale „AMADA”. Po drodze spotykamy tow. Witolda Borowiaka, przewodniczącego rady zakładowej, który mówi nam: — „Ostoją pokoju światowego jest Związek Radziecki. Tylko w oparciu o to państwo możemy śmiało patrzeć w przyszłość i nie myśleć o grozie wojny. Gdy zbliża się Międzynarodowy Dzień Pokoju, musimy go uczcić w specjalny sposób. Wzmocnimy dyscyplinę pracy, nie dopuścimy do żadnych awarii na terenie zakładów. Ani jeden pracownik „AMADA” nie pozostanie poza szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przez to zadokumentujemy naszą przyjaźń do Związku Radzieckiego, naszego najlepszego sojusznika”.

Tow. Jan Miga jest racjonalizatorem pracy w zakładach „AMADA”. Dzięki jego pomysłowi, prace prowadzenia — kolejki wąskotoro-

wej łączącej magazyny techniczne z magazynami margarynowymi, zaoszczędzono się łącznie ponad 2 miliony zł. Tow. Miga nie zapominał o Dniu Pokoju. Swoim codziennym trudem i rzetelną pracą manifestuje własny wkład w walkę o pokój. Uczciwie i z poświęceniem teren zakładów w łączącego na nim złomu, hamującego szybkość wykonywania robót. Zobowiązania pracowników „AMADA” świadczą wymownie o zrozumieniu przez nich idei pokoju. (M. C.)

Na ważnym posterunku

Straż fabryczna i grupy antyawaryjne czuwają nad bezpieczeństwem zakładu

Gwizd syreny fabrycznej oznajmił koniec dnia pracy w Wytwórni Opakowań Blaszanych „Daimon” w Gdańsku.

Przez wąską gardziel bramy zakładu, pojedynczo, potem grupami, wreszcie całą masą, zaczęli wychodzić robotnicy i robotnice, by za chwilę, zdążając do domu, rozproszyć się po ulicach miasta.

Na wartowni, komendant straży przemysłowej tow. Bronisław Kolbertowicz przeglądając na tablicy kontrolnej zawieszonych numerki, zwrócił się do stojącego obok robotnika.

— No, w porządku towarzyszu! Wszyscy wyszli już z terenu fa-

brycznego, możecie zamknąć bramę.

Dla tego, kto spojrzal by teraz od ulicy na pogrążony w ciemny potężny kompleks budynków fabrycznych, wydawałoby się mogło, że fabryka przygotowuje się do głębokiego snu.

Tymczasem w halach jej rozpoznała się znów praca. Wprawdzie odmienna niż w ciągu dnia, niemniej jednak bardzo odpowiedzialna.

Wśród klasowy nie śpi. Czekają na każdą sposobność i nieuwagę, by zakłócić normalny tok produkcji i wyrządzić szkodę naszej gospodarce narodowej.

Trzeba uważać i czuwać w dzień i w noc.

Strażnicy przemysłowi kolejno obejmują swe posterunki. Oświetlony kilkunastoma lampami teren fabryczny pozwala dostrzec najmniejszy ruch w halach maszyn i na dziedzińcu.

W najważniejszych punktach fabryki, jak np. przy magazynach, w hali obrabiarek, w budynku naprawy maszyn, strażnicy czuwają bez przerwy. W małym czerwonym budynku, tuż obok głównego magazynu przebiega pogotowie przeciwpożarowe fabryki. Gaśnice i motopompy stałe są sprawdzone.

Wprawdzie w ciągu dnia kontroluje się każdego, kto wchodzi na teren fabryczny i nikomu z niezatrudnionych w fabryce nie wolno poruszać się po terenie bez strażnika, niemniej jednak ostrożność jest konieczna.

W trosce o zabezpieczenie ciągłości procesu produkcyjnego, w ślad za innymi fabrykami robotnicy zakładów WOB „Daimon” stworzyli również tzw. grupy antyawaryjne. Zadaniem ich jest czuwać nad bezpieczeństwem pracy, nad sprawnością działających maszyn, zapobiegając przestojom. W skład tych grup, które powstały na każdym oddziale fabrycznym, weszli najbardziej uświadomieni robotnicy partyjni i bezpartyjni.

Kilkanastę dni temu, w fabryce maszyny do lutowania nagle przestały działać. Jak opowiada bezpartyjny robotnik Józef Peter, mechanik działu puszkarskiego, nikt z razu nie potrafił wytłumaczyć przyczyny zatrzymania się maszyn. Robotnicy, którzy przyszli do pracy na drugą zmianę, daremnie przelaczali dźwignie, odkręcali kurki gazowe, sprawdzali kompresory i różne części maszyn. Maszyny nie chciały w żaden sposób ruszyć.

Przybyła grupa antyawaryjna. Po kilku godzinach stwierdzono, że przyczyną wypadku jest słaba kaloryczność gazu.

Robotnik tow. Mielnicki, gospodarz hali maszynowej i bezpartyjny mechanik Makaruk zeszli do piwnicy. Przejrzano metr po metrze przewody gazowe, przypuszczając, że w którymś miejscu mogą być uszkodzone. Po sprawdzeniu przewody okazały się w porządku. Mel-dunek do dyrekcyj brzmiał: „Maszyny w porządku, alarmować gazownie nie trzeba”.

Grupa robotników pojechała interweniować do dyrekcyj gazowni. W rezultacie w krótkim czasie otrzymano właściwy gaz i podjęto na nowo pracę. Strażnicy byli minimalni.

Dzięki dobrze zorganizowanej grupie antyawaryjnej, która w porę zapobiegła dalszemu zahamowaniu produkcji, fabryka prawie nie odczuła przerwy w pracy. Stałe pogotowie i czujność robotników spełniły swe zadanie. (v)

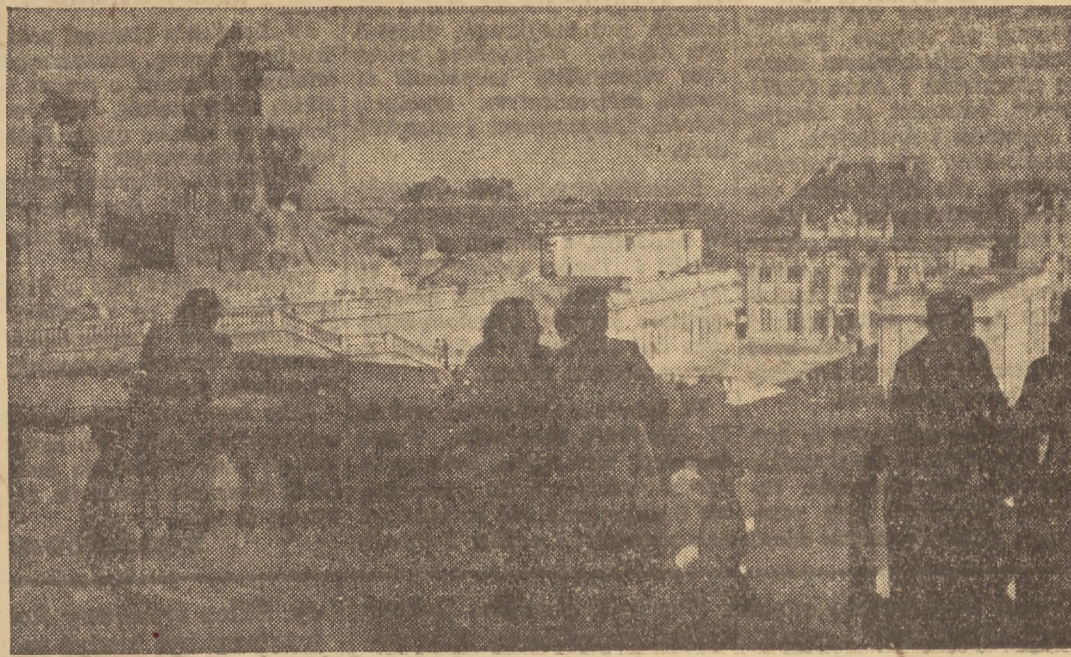
Zebranie oddziału TPD w Sopocie

Oddział TPD w Sopocie zawiadomiał, że dnia 30 bm. odbędzie się ważne zebranie członków w pierwszym terminie o godz. 17, w drugim o godzinie 17,30 przy ul. Kościuski 31.

Na odbudowę WARSZAWY

Załoga działu przeładunków morskich CZPPW licząca ogółem 1200 pracowników, opodatkowała się w wysokości 0,25 proc. poborów miesięcznych, na rzecz odbudowy Warszawy, na okres sześciomiesięcznego planu gospodarczego.

Pracownicy Urzędu Celnego w Nowym Porcie zamieścił kwiatów w dniu imienin dyrektora Wawława Giermasza przekazali na odbudowę Warszawy 4.000 złotych. Pracownicy Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku złożyli i okazali imienia i sekretarza Wawława Banasza zamieścił kwiatów 10 tysięcy złotych na odbudowę Warszawy.



Dnia 2 lipca br. Sejm Ustawodawczy powziął uchwałę o odbudowie zabytkowego Zamku Królewskiego w Warszawie. Odbudowa Zamku rozpocznie się w r. 1950, zostanie zakończona najpóźniej w r. 1954. Na zdjęciu: ruiny Zamku Królewskiego obok pięknie odbudowanego Pałacu pod Blachą

PORTY PRACUJĄ

ZALOGA M/S „TURNIA” NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój załoga zbiornikowca m/s „Turnia” zobowiązała się w skróconym terminie oddawać własnymi siłami kadłub statku. Ponadto marynarze i oficerowie statku zadedykowali ofiarę na odbudowę Warszawy wartości o godzinę pracy.

NOWA LIGNIA OKREŚLA DROGĘ DO PORTÓW LEWANTU

W najbliższych dniach zawinie do Gdyni pierwszy statek Izraela linii „Zim Carbo Line”, która inauguruje nową linię, łączącą Gdynię z portami Izraela i Tel-Aviv. Statki będą kursować w odstępiek miesięcznych.

DOBRE POŁOWY NA WYBRZEŻU ZACHODNIM

Plan połowów w rejonie MUR Saccetini został wykonany w pierwszej dekadzie września w 100 proc., a w drugiej w 115 proc. Szczególnie korzystnie kształtowały się połowy w Zalewie Szczecińskim. Białe wykazuje poza węgrem obfite zapasy sandacza, a znano na ilość młodego naryb-

ku wskazuje na możliwość pomyślnych połowów.

USPRAWNIENIE OCHRONY PRZECIWPÓŻAROWEJ PORTÓW

Z dniem 30 bm. zlikwidowany został Inspektorat Pożarowy przy GUM. Z dotychczasowych oddziałów straży w Gdańsku i Gdyni utworzono Straż Pożarną zespołu portowego Gdańsk - Gdynia. Ktoś obowiązkowo jest czuwaniem nad bezpieczeństwem przeciwpożarowym zespołu portowego, oraz małych portów.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 23 IX 49

GDANSK
Stefa Wolna: „Śląsk” pol.
Basen Górnicy: „Char-ków” radz., „Aagot” fin., „Białystok” pol., „Askoladen” norw.
Dworzec Wiślany: „Michał Embiric” gree, Paged: „Baumwal” alj. Kanał Kaszubski: „Brandenburg” alj., „Riegel” szw.
GDYNIA
Nabrz. Rybackie: „Kaster” pol., „Delta I” pol., „Saturnia” pol.
Nabrz. Szewskie: „Hau-

debeo” fr., „Tigge” szw., „Turaida” radz., „Lechian” pol.
Nabrz. Duńskie: „Rex” fin., „Maria Tivoli” wł.
Nabrz. Polskie: „Mal-land” dun., „Olsowie” pol., „Wapnia” pol., „Czech” pol.
Nabrz. Indyjskie: „Pi-tael” alj., „Petamp” fin., „Turnia” pol.
Nabrz. Norweskie: „Dar-Pomorze” pol.
Paged: „Stołowa Wola” pol.
Nabrz. Amerykańskie: „Hansy” szw.

Natychmiast zatrudnimy

KAŻDĄ IŁOŚĆ

STOLARZY budowlanych i meblowych

Mieszkanie do omówienia.

Stawki akordowe.

Zgłoszenia: „NOWE DROGI”, Stolarskie Mechaniczne w Łoborku, ul. Słupska 10, Tel. 331.

2590/k

WYTWÓRNI WALIZ I PRZYBORÓW PODRÓŻNICZYCH

B-cia Z. i S. PIECHOCCY

Łobork, ul. Bol. Krzywoustego Nr 4

Telefon 173

9600/k

Przedsiębiorstwo Połowów Kłusowych

„A R K A”

przyjma natychmiast

- 1) KIEROWNIKA działu finansowo-księgowego
- 2) EKONOMISTĘ — planistę obeznanego z planami produkcyjnymi
- 3) REFERENTA socjalnego.

Reflektujemy tylko na silny wysokokwalifikowane Zgłoszenia osobiste — Gdynia, Świętojańska 23 Wydział Personalny 2609/k

SREBRO - ZŁOM

placi najwyższe ceny P. F-ku Wyrobów Bursztynowych

Gdańsk - Wrzeszcz ul. Kochanowskiego 41

ZGUBIONO leg. kolejową

Nr 459102, leg. Związku Zawodowego, Kramiecowski Paweł, Łobork. 2565

ZGUBIONO kartę rehabilitacyjną nr 836 na nazwisko Nowicka Stefania. 2608

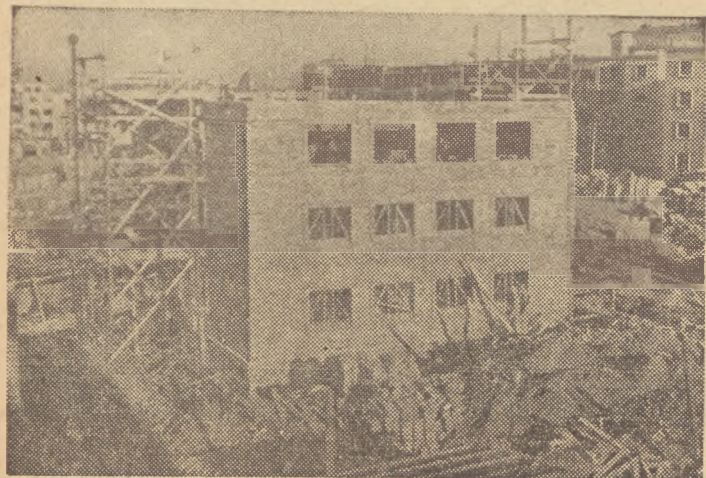
ZAGUBIONO legitymację

PZPR na Oruni na nazwisko Szora Aleksander. 2602

UNIEWAŻNIAMY zagubione zaświadczenie Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Gdańsku, na wypuklony silnik marki BMW, Nr LPI-21503 na nazwisko Melik Zygmunt. 2603

SKŁADAM podziękowanie Dr. Grzędzie z Nowego Portu i położnej żywej za uratowanie mojej ukochanej żony i córki przy komplikowanym porodzie Antek Jan. 2605

ZATRUDNI natychmiast na stałe 10 ładowaczy żelaza, Główny Skład Żelaza, Wrzeszcz, Grunwaldzka 229. 2604



Szesty dzień budowy szybkościowców na terenie Muranowa „C” w Warszawie. Dzięki doskonałej organizacji i mechanizacji pracy, budowa znajduje się w stadium końcowym

Bogaty program imprez w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej w Gdańsku

Odbyło się zebranie Komitetu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku, w którym wzięli udział przedstawiciele 14 organizacji społecznych. Został wyłoniony komitet nadzoru nad sprawami organizacyjnymi oraz komi-

Załoga PPB Nr 10 w Gdyni rozpoczęła budowę systemem „szybkościowym”

Przodownicy pracy Kaszuba i Bodzentyn podejmują próbę pobicia rekordu murarskiego Wybrzeża

Na ostatniej naradzie wytwórczej załogi PPB Nr 10 w Gdyni zapadła decyzja rozpoczęcia budowy magazynu na terenie Stoczni Rybackiej przy ul. Waszyngtona 5 — nowym systemem tzw. „szybkościowym”.

Zaprojektowany magazyn ma mieć kubaturę ok. 700 m³. Normalnie jego budowa przy jednej zmianie, 29-osobowej załogi, powinna trwać ok. miesiąca. Zgodnie z de-

cyzją narady robotniczej do pracy stanęły 3 dwudziestoosobowe zespoły murarzy, cieśli, betoniarzy itp., które zobowiązały się pracować na 3 zmiany w ciągu doby i wykonać budowę w ciągu 3 i pół dnia, tj. od 28 września do 1 października br.

Do realizacji tej śmiałej decyzji przyczynia się zobowiązanie znanych przodowników pracy, majstrów murarskich Wiktora Kaszuby i Jana Bodzentyna, do podjęcia próby pobicia ostatniego rekordu murarskiego Wybrzeża, osiągniętego 24 sierpnia br. przez murarza WPB Stefana Kowalskiego przy budowie na Oksywiu. Rekord ten wyniósł, jak pisaliśmy, w swoim czasie, 16.695 cegieł w ciągu jednej zmiany.

Wczoraj, o godz. 7.30 rano, na wybranym placu na terenie Stoczni podjęto zostały prace ziemne. Stał na nich czolowy pluton robotników z zwycięskiej przy współpracy 18-tej Brygady SP. pod kierownictwem starszego sierżanta, — Kościuszkowca — ob. Półtoraka. — Juncacy zastosowali tzw. system

pracy taśmowej i zadanie, mające na celu wykopanie i przetrzucenie na inne miejsce 360 m³ ziemi, ukończyli w ciągu jednego dnia na parę godzin przed terminem.

Wczoraj jeszcze ze względu na tę podstawową dla budowy pracę wykopywania juncaków — trwały przygotowania murarzy, cieśli i betoniarzy do budowy „szybkościowej”.

Dziś o godz. 7.30 stają do próby pobicia rekordu „trójki murarskiej” Wiktor Kaszuba i Jana Bodzentyn. Cała załoga jest jak najlepszej myśli, kierownictwo budowy w osobie inż. Mateusza Iwanowskiego i jego pomocnika studenta Politechniki Jerzego Heidricha również nie wątpli w pomysłny rezultat. Twierdzą oni na równi z robotnikami, że będą mogli już w sobotę przed południem doręczyć klucze do wykończonego magazynu Dyrekcji Stoczni.

Pozostaje życzyć im powodzenia. (bos.)

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Polskie skromienie złości”. W Sześciu. Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Zemsta” A. Fredry.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Awantura na wsi”, film czechosłowacki w ramach Festiwalu.

Wrzeszcz — Bałtyk — „Złoty klucz”. Film prod. radzieckiej, dozwolony dla dzieci od lat 7. Początek seansów godz. 17, 19 i 21.

Oliwa — Polonia — „Dziewczęta z baletu”, doz. od lat 14. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — „Zapomniana wioska”. Film amerykański, dozwolony dla młodzieży od lat 14. Godziny wyświetlania: 17, 19 i 21.

Sopot — Bałtyk — „Wilcze doły”, film czechosłowacki w ramach Festiwalu.

Gdynia — Warszawa — „500 ccm”, film czechosłowacki w ramach Festiwalu.

Gdynia — Goplana — „Maskarada”, film prod. radzieckiej. Dozwolony od lat 16. Początek seansów 17, 19 i 21.

Gdynia — Atlantik — „Albaba i 40 rozbójników”. Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21. W niedzielę święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Trzeci szturm”. Film produkcji radzieckiej, doz. od lat 14. Początek seansów w godz. 18, 20, 21.

Gdynia — Promień — „Grzesznicy bez winy”, doz. od lat 16, seanse w godz. 16, 18 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na czwartek, dnia 29 września br.

5.10 — Początek audycji. 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych. 5.30 — Koncert dla świata pracy. 6.00 — Dziennik poranny. 6.15 — Muzyka. 6.30 — Gimnastyka. 6.40 — Muzyka. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości dziennika porannego. 7.15 — Muzyka rozrywkowa. 8.00 — Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 — Aud. dla kobiet. 8.15 — Muzyka. 8.35 — „Stępowy Król Lear”. 8.55 — Odczytanie programu lokalnego. 8.58 — Przerwa. 10.55 — Audycja szkolna. 11.15 — Informacja. 11.20 — Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.20 — Audycja dla wsi. 12.50 — Muzyka. 12.55 — „Melodie ludowe”. 13.20 — Skrzynka PCK. 13.30 — Muzyka obiadowa. 13.35 — Muzyka. 14.00 — Korea — Albania. 14.15 — Walce w wyk. Alfreda Müllera. 14.35 — Z twórczości wokalisty Saint Saens’a. 14.50 — Wiadomości wieczorne. 15.05 — Polskie pieśni masowe. 15.25 — Program dnia. 15.30 — „Dzieci na Wybrzeżu” — rep. 15.50 — Skrzynka ogólna. 16.00 — Audycja dla młodzieży. 16.15 — Ostatni numer „Odrodzenia”. 16.20 — „Młodzież nad morzem”. 16.45 — Przekrój tygodnia na Wybrzeżu”. 17.00 — I dziennik popołudniowy. 17.15 — Rosyjska muzyka dwufortepianowa z płyt. 17.45 — Poradnik językowy w oprac. Witolda Doroszewskiego. 18.00 — „Dla każdego coś miłego”. 19.00 — II dziennik popołudniowy. 19.15 — Muzyka radziecka. 20.00 — Wszelchnia radiowa. 20.20 — Koncert rozrywkowy. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — Muzyka. 21.40 — Teodor Gouvy — Sonata op. 67 — g-moll na klarnet i fortepian. 22.00 — „Czarodziej z Majorki” — słuch. 22.40 — Muzyka. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

DYŻURY APTEK

od dnia 24 do 30 września br. Gdańsk — Apteka Morska, ul. Łąkowa 16. Wrzeszcz — Apteka Bałtycka, ul. Grunwaldzka 36. Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina 791. Gdynia — Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska i Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska 66.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Niewłaściwy sposób załatwiania interesantów w Urzędzie Likwidacyjnym w Elblągu

„Jestem inwalidą bez obydwu dłoni. Po ukończeniu kursu dla kreślarzy technicznych w Poznaniu, zostałem zatrudniony w stoczni elbląskiej w charakterze kreślarza. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przydzieliło mi no wowyremontowany domek. Wobec tego, że nie miałem żadnych mebli, złożyłem podanie do Urzędu Likwidacyjnego o przydział mebli. Przy składaniu podania powiedziałem, że po 2 tygodniach dowiedziałem się o rezultacie. Po upływie tego terminu odpowiedział mi, że nie ma możliwości, aby mi przydzielić meble, ale bez żadnego skutku”.

MICHAŁ NAZAR.

OD REDAKCJI: Sposób załatwiania interesantów, a zwłaszcza inwalidów, w Urzędzie Likwidacyjnym w Elblągu jest — jak wynika z tego listu — wysocy niewłaściwy. Jeśli meble są, należy je przydzielić, a jeśli ich nie ma, nie należy zwodzić ubiegającego się o nie, narażając go i zakład pracy na niepotrzebną stratę czasu.

Śladem naszych występów

Administracja Nieruchomości wyremontuje domy przy ul. ul. Małomiejskiej 39 i Ogińskiego 17

W odpowiedzi na notatkę pt. „Domy wymagają remontu” umieszczoną 27. bm. Administracja Nieruchomości w Gdańsku komunikuje: Dom przy ul. Małomiejskiej 39 przewidziany został do remontu w br. z kredytów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Dom przy ul. Ogińskiego 17 zostanie z uwagi na konieczność gruntownego remontu naprawiony z kredytów Administracji Nieruchomości. Dokumentacja Techniczna została opracowana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ST. GALICKI i R. BARSZCZO-WA. Sprawy Wasze przekazaliśmy właściwym władzom.

J. T. Sopot. Szkoła wieczorowa dla dorosłych mieści się w gmachu Szkoły Nr. 1, przy ul. Stalina 574. Zapisy przyjmowane są w godz. 16—20.

F. S. Reda. Przysługuje Wam urlop dwutygodniowy. Jest to niezależne od przepracowanych lat.

ESWU. — Prosimy o jak najszybsze zgłoszenie się do redakcji, dział kulturalny.

wami organizacyjnymi oraz komi-

Na całość organizowanych imprez w Gdańsku złożą się: centralna akademii w Teatrze Wielkim w 6-tą rocznicę bitwy pod Lenino otwarcie klubu TPPR, wystawy obrazów i odsłonięcie Pomnika Wdzięczności na cmentarzu żołnierzy radzieckich.

Ponadto przewiduje się znaczną ilość koncertów muzyki radzieckiej, wyświetlanie filmów w kinie „Capitol” oraz odczyty i pogadanki we wszystkich zakładach pracy.

W klubie TPPR będą również zorganizowane odczyty, oraz wystawy fotomontażowe i czasopism i książek radzieckich. (d)

Inauguracyjny koncert Filharmonii Bałtyckiej

Piątkowy Koncert Symfoniczny, inaugurujący sezon zimowy Filharmonii Bałtyckiej, podkreślił powagę, z jaką kierownictwo tej instytucji podchodzi do nowego sezonu koncertowego.

Układ programu był celowy. Wykonany na ustępie poemat symfoniczny Mieczysława Karłowicza „Stanisław i Anna Oświęcimowie”, odznacza się skupionym wyrazem i nastrojem. Instrumentalny fest z charakterystycznym dla Karłowicza bogactwem i przepychem. Dzieło temu towarzyszy od dnia pierwszego wykonania, pod batutą kompozytora, t.j. od 27 kwietnia 1908 r., stałe powodzenie i uznanie. Zygmunt Łatoszewski przygotował ten głęboki i trudny utwór, bardzo starannie.

Jako solistka wystąpiła w koncercie skrzypcowym Czajkowskiego Grażyna Bacewiczówna. Interpretacja koncertu była przemyślana i bardzo szczerze od-

ta. Frazowanie staranne i konsekwentne. Uderzyło nas „vide” w pierwszej części i wykonanie przez solistkę w części powolnej jednego fragmentu o oktawę wyżej, niż to napisał kompozytor. Ton skrzypiec Bacewiczówny nie zawsze jest przyjemny, chociaż gra czysto. Największą zaletą było rzeczywiste zespolenie ze swoim instrumentem, wyczuć całości, temperament i muzykalność.

Bacewiczówna była przyjęta bardzo serdecznie, wykonała czerzy nadadki, z których dwa „Oberek” i „Taniec słowiański”, są jej własnymi utworami. Kompozycyjnie bardziej przekonującym był „Oberek”. Orkiestra akompaniowała dobrze.

Po przerwie wykonana została IV Symfonia Dworzaka. Pełna inwencja, melodyjność, potężność, bardzo wdzięczna do prowadzenia i przystępna, nie posiada jednak zwartości i polotu V Symfo-

nii, ani potęgi i rozmachu koncertu wiolonczelowego.

Inwencja Dworzaka, niezmierne bujna i szczerą, nie zawsze była przez niego poddawana surowej selekcji twórcy — krytyka.

IV Symfonia stanowi potwierdzenie tej oceny, odznaczając się wieloma zaletami, a przede wszystkim doskonałością, nie tworzy jednak w całości dzieła doskonałego i skończonego.

Zygmunt Łatoszewski wydobyl z Symfonii jej charakterystyczną nutę, zdobywając szczerą pochwałę publiczności.

Orkiestra wystąpiła w składzie powiększonym, co w połączeniu ze starannym przygotowaniem, zaważyło bardzo korzystnie na brzmieniu całości.

Jako inowację wprowadzono zaciemnienie sali. To zwiększa nastrój i skupienie, ale uniemożliwia śledzenie koncertu z partyturą w ręku.

R. SATANOWSKI

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (304)

— Żadnego tam umierania, nawet nie myślcie o tym — ryknął Kryłow. — Teraz ja będę walczył. A przede wszystkim pozwólcie, że uścisnę waszą dłoń. Nic mnie to nie obchodzi, że jesteście Niemcem. Bądźcie sobie samym diabłem, wszystko jedno, ważne jest, że jesteście prawdziwym człowiekiem...

Drugi Niemiec — nauczyciel — mówił: — Bardzo to jest ciężkie dzisiaj — być Niemcem. Nie nawidzę nazistów, przesiedziałem w więzieniu od roku trzy dziesiętne, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie uczestniczyłem w tym, co robili. A mimo to poczuwam się do odpowiedzialności... Będzie to nad nami wisi...

Kryłow zamyślił się, cichym głosem odrzekł: — To prawda — wam jest ciężiej... Ale jeśli patrzeć naprzód w przyszłość, to i wasze szczęście tam jest. Obaj jesteśmy już niemłodzi, ale jesteśmy komunistami, a zatem musimy spoglądać naprzód.

Po powrocie do szpitala Kryłow udał się do kapitana Sołowiejczyka. Walczył o jego życie pięć dni, uratował mu rękę — zaczynała się gangrena, a kapitan zachorował na zapalenie płuc i to tracił przytomność, to gorączkowo mówił — o żonie, o Homlu, o tym, że musi pracować — drzewny surowiec, zapalki, jakiś lepek, Pawełka trzeba postawić na nogi... Z jakichś powodów Kryłow od razu go sobie upodobał i niepokoił się: przetrzyma, czy nie? Kapitan zmarł w nocy.

Kryłow wyszedł do ogrodu. Noc była chłodna. Doktor patrzył na gwiazdy i ospale myślał: wszędzie są takie same... Na świeżym powietrzu mam zadyszke, ramię boli, silnik wyraźnie nawala... Następnie Kryłow przypomniał sobie, jak pod Mińskiem zobaczył staruszkę, który zbijał razem bale — budował chatę. Kryłow spytał go: „Dom sobie budujesz?”. Dziad odrzekł: „Nie. Mam starą żonę, więcej nikogo. Ile nam zostało życia? Przeżyjemy u obcych. A tu jest rezerwistka jedna, z dziećmi, dla niej buduję... Barbary już nie ma. Natalka ma Wasylka. A żyć mimo wszystko trzeba — bale do kupy zbijać... Ludzie, naród... Jeszcze trochę pokwękamy, Dymitrze Aleksiejewiczu.

Rzeczy armaty. Niebo w oddali było mętno - czerwone. Natarcie trwało.

22.

Feldfelbel Helmuth Reiner był właściwie na urlopie; tragedia zastała go w domu. Jeszcze trzy dni temu ufał, że czerwoni będą zatrzymani. Przecież to nie jest jakieś miasto graniczne. Podczas wojny poprzedniej Rosjanie również wleźli do nas, ale Hindenburg zdruzgotał ich. Reiner miał wówczas szesnaście lat, marzył o pójściu na front. Teraz ma czterdzieści siedem, w takim wieku dobrze jest siedzieć przy kominku i opowiadać dzieciom o swoich młodych latach. Tymczasem Reiner powołano rok temu i wysłano do Baranowicz, gdzie ochraniać koleje przed bandytami. Pewnego razu musiał bez zatrzymania się przebiec sześć kilometrów, kiepskie to zajęcie, gdy człek ma pod pięćdziesiątkę. Z trudem wy dostał się z tych Baranowicz. Nareszcie udało mu się: zachorował na tyfus; półtora miesiąca wyłegł się w szpitalu i dostał urlop. Zobaczywszy rodzinę miasteczko rozrzedził się: tu wzrastał, ożenił się, przeżył całe życie; znał tu wszystkich ludzi, wszystkie lipy w parku, wszystkie szyl-

dy. Sklep tytoniowy Reiner na rynku na przeciw ratusza uważany był kiedyś za najlepszy w okolicy; Reiner znał się na cygarach, nie ubiegał się o ładne opakowanie i towar otrzymywał wprost z Bremy albo Hamburga. Miał swoich stałych odbiorców — byli nimi: burmistrz Herr Seidel — właściciel tartaku i dużej gospodarki rolnej, Schmiedke — Führer lokalnej organizacji partyjnej, jednym słowem wszyscy najbardziej szanowani obywatele miasta. Miasteczko nie odniosło żadnych szkód — nie bombardowano go ani razu, ale Reiner nie mógł poznać ludzi — wszyscy kompletnie potracili głowy. Poprzednio najechało tu dużo ludu z zachodnich Niemiec; poszukiwali cichego zakątka, w którym nie będzie bombardowań. Uchodźcy ci pierwsi ulegli panice, krzyczeli, że lepsze bomby, niż Rosjanie, oblegali pociągi już i tak przepełnione ludnością z okęgów przygranicznych. Następnie zaczęli się miotać również i stali mieszkańcy miasteczka. Schmiedke nie chciał wypuszczać mężczyzn, żądał, żeby wstępowali do „folksturmu”. Burmistrz twierdził, że „cud Tanenberga” powtórzy się, sam zaś umknął w nocy samochodem. Reiner był zdeзорientowany. Później myślał o tym, że zgubiła go radość połączenia się z rodziną; wszyscy jego domownicy byli żywi i zdrowi — pulchna, niemłoda już żona Emma, cztery córki, starsza Anna niedawno ukończyła szesnaście lat, a najmłodsza Greta urodziła się tego dnia, kiedy ogłoszono załobę po Stalingradzie. Możliwe jest jednak, że Reiner nie uciekł na czas, ponieważ będąc na urlopie czuł się zwolniony od surowych trosk żołnierskich, uśmiechał się: cóż to za panika, przecież to nie są Baranowicze!... Tak czy inaczej — Reiner utknął, a kiedy onegdaj postanowił wyjechać lub chociażby wyjść z miasta na piechotę, to było już za późno — Heinrich oświadczył, że wszystkie drogi są już przecięte przez Rosjan.

C. d. n.